

Grzyby w ogrodzie

Grzyby w ogrodzie w pierwszej chwili kojarzą się z chorobami roślin i koniecznością ich zwalczania. Z kolei uprawa grzybów jadalnych na ogół opisywana jest jako dość pracochłonny proces wymagający kontrolowania wilgotności, temperatury i ogólnie bycia na miejscu. Dodatkowo od niedawna na rynku nastąpił wysyp szczepionek mikoryzowych, czyli preparatów zawierających żywą grzybnię lub zarodniki grzybów wchodzących w symbiozę z korzeniami roślin uprawnych. Spróbujmy wobec tego uporządkować kwestię miejsca grzybów w ogrodzie.



Przede wszystkim warto pamiętać, że przyroda potrzebuje grzybów w równej mierze jak roślin, ponieważ znaczna ich część dba o rozkład materii organicznej i utrzymanie obiegu pierwiastków. Natomiast grzyby mikoryzowe poprawiają zdolność roślin do przyswajania składników pokarmowych, ich odporność na suszę, ale także stanowią ochronę przed chorobotwórczymi grzybami w podłożu. Mikoryza jest wbrew pozorom zjawiskiem

powszechnym, a nie ograniczonym do drzew leśnych. Nasiona storczyków nie są w stanie kiełkować bez obecności grzybni odpowiedniego gatunku. Bez grzybów nie ma zrównoważonego zbiorowiska roślin.

Uprawa grzybów jadalnych i wprowadzenie grzybów mikoryzowych do ogrodu praktycznie wykluczają typowe opryski przeciw chorobom grzybowym. Trzeba się wtedy przestawić na zabiegi bardziej precyzyjne, z aplikowaniem preparatu tylko na wybrane części roślin, a w niektórych sytuacjach zrezygnować z chemicznego zwalczania grzybów. Ma to swoje zalety, bo ogólnie zyskujemy zdrowszy ogród i ograniczamy negatywny wpływ na środowisko.

Pieczarki w naturze rosną na łąkach, brzegach rowów melioracyjnych i lubią miejsca, gdzie pasą się konie i krowy. W ogrodzie będzie im pasowało miejsce na trawniku albo na kompoście, oczywiście w miejscu dostatecznie wilgotnym. Można kupić specjalne podłoże przerośnięte grzybnią pieczarki i umieścić je w wybranym miejscu. Owocniki powinny pojawić się w ciągu 2 tygodni. Jeżeli w to miejsce i w pobliżu dostarczy się potem wstępnie przekompostowane resztki organiczne (np. ściętą trawę) grzybnia będzie się stopniowo rozwijać i w kolejnych latach mamy szansę na pieczarki z ogródka. Będą się pojawiać latem,



na ogół po deszczu. W podobny sposób pod krzewami można też uprawiać kanie.

Boczniki można wykorzystać do rozkładania drewna, co zresztą robią w naturze. W sprzedaży są zarówno podłoża przerośnięte grzybnią jak i kołeczki z grzybnią do uprawy w pniach. W tym drugim przypadku kołki umieszcza się w otworach nawierconych w ściętych grubszych gałęziach. Do rozwoju grzybni

potrzebna jest wilgoć. Jeżeli mamy akurat okres słonecznej pogody zarówno pień jak i gotowe podłoże trzeba podlewać i okryć perforowaną folią. Jeżeli przygotuje się dużą ażurową skrzynię z gałęziami i zrębkami i umieści tam przygotowany pień lub gotowe przerośnięte grzybnią podłoże, to grzybnia stopniowo przerośnie całą zawartość skrzyni. Co roku można „dokarmiać” boczniki kolejnymi gałęziami z cięć pielęgnacyjnych w ogrodzie z wyłączeniem gałęzi drzew iglastych. W kolejnych latach do rozwoju grzybni wystarczy wilgoć z deszczu i śniegu, a owocniki będą się pojawiać od września do listopada – tak jak w przypadku boczników rosnących dziko.



Pod świerki, sosny i modrzewie można wprowadzić szczepionkę mikoryzową z grzybów leśnych. Można się wtedy spodziewać własnych maślaków, rydzów i borowików, oczywiście w małych ilościach. Czasem takie grzyby można sprowadzić niechcący, kupując w tartaku korę do ściółkowania. W takiej korze mogą się trafić nawet rzadkie smardze.

Wprowadzając do ogrodu grzyby w postaci szczepionki mikoryzowej trzeba pamiętać, że tak naprawdę mają się spotkać i podjąć współpracę dwa żywe organizmy – strzępki grzybni mają nawiązać kontakt z korzeniami rośliny. Dlatego należy im zapewnić jak najlepsze warunki: optymalną pogodę z gwarancją deszczu, spokój – co najmniej przez dwa tygodnie powstrzymajmy się od pielenia, spulchniania, przekopywania ziemi w tym miejscu, oraz możliwość „zaprzyjaźnienia się” w typowych warunkach, czyli bez nawozów, zmian pH, czy chemicznych środków ochrony roślin. Decydujące są teoretycznie pierwsze dwie doby. W tym czasie nie można dopuścić do niedoboru wody. Dobrze przeprowadzony zabieg wystarcza na zawsze.

Autor: Katarzyna Misiak

Ogród Dendrologiczny w Przelewicach
74-210 Przelewice, nr 17

Tel.: 91 564 30 80
Fax: 91 579 00 88

info@ogrodprzelewice.pl
www.ogrodprzelewice.pl